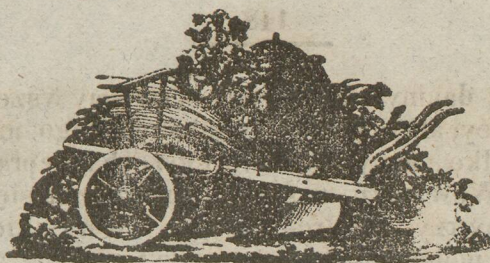


Szkółka



niedzielnia

Modl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. — W Niedzielę, dnia 23. Lipca 1837.

Religia.

Nauka z téj Ewangelii.
(Z Woronicza.)

Niedziela dziesiąta po Zielonych świątkach.

Ewangelia u Łukasza świętego
w rozdziale ośmnastym.

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, iakoby byli sprawiedliwymi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; ieden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: „Dziękuję Tobie Boże, że nie iest iako inni ludzie drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, iako i ten celnik; poszczę dwakroć w tydzień, i daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam.“ A celnik stojąc z daleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo, ale się bił w pierś swoje, mówiąc: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! „Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do domu swego więcej, niżli on. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżony; a kto się uniza, będzie podwyższony.

Dzisieysza przypowieść Zbawiciela o tych dwóch ludziach, faryzeuszu i celniku, godna iest całej naszej uwagi i zastanowienia się, abyśmy przy pobożnych na pozór uczynkach, na wzór owego faryzeusza, od łaski i usprawiedliwienia bożego odrzuceni nie byli. Któżby się spodział, aby ten cnotliwy na oko faryzeusz, co się z cnotami swymi popisuje, iako nie był drapieżnym, niesprawiedliwym, cudzołożcą, i owszem dwa razy w tydzień pościł, dziesięciny ze wszystkiego wiernie kościołowi oddawał, i inne prawem przepisane obrządki i uczynki dobre dopełniał; przecież został od Boga odrzucony; a przeciwnie ów celnik, pospolicie za złego i niesprawiedliwego uważany, łaskę i miłosierdzie u Niego znalazł. O iakże sądy boskie różne są od sądów ludzkich! Dla tego wróćmy, kochani Bracia! dzisiay uwagę naszą, na czémto stoi prawdziwa pobożność. Faryzeusze, byli to mędrcomie i starszyzna narodu żydowskiego, biegli i uczeni w prawie Moyeszowém; chowali do litery wszystkie przepisy i ceremonie starego zakonu; wszystkie po-

sty, modlitwy, obrządki, daniny, ialmużny, dopełniali najwierniej; ale to wszystko na oko, i na to tylko, żeby byli widziani i chwaleni. Wewnątrz zaś byli ludzie obłudni, chytry, zazdrośni, niesprawiedliwi, podstępni, na skwierk wdów i sierót zakamieniali, innych wady widzący, na własne błędy ślepi; prawdy, cudów i nauki Jezusa Chrystusa główni nieprzyjaciele. Zni-mito On, przez cały czas opowiadania Ewangelii, najwięcej woiował, i nie raz nad ich ślepotą rzewnie zapłakał, a częścię jeszcze uczniom swoim powtarzał: „jeżeli sprawiedliwość wasza nie będzie więcej obfitowała, niż tych pismaków i faryzeuszów; nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.“ Nie dziw tedy, kochani Bracia! że ten faryzeusz, o którym dzisiaj była mowa w Ewangelii, będąc z tego gatunku ludzi, chociaż wyliczał swoje cnoty i zasługi, nie zwrócił na nie łaskawego oblicza pańskiego. Nie tém on zapewne prze-grał, że chował przykazania, że się modlił, pościł i tam dalej; ale że te wszystkie uczynki były tylko powierzchowne. Bóg najprzód na serce i duszę patrzy; a jeżeli ta zbrodniami i nieprawościami skańbiona, jeżeli serce obłudą i namiętnościami skażone, może być ten owoc dobry, który zpnia tak zepsutego i zarażonego rodzi się? może być ta woda czysta, która ze źródła smrodliwego wypływa?

A ztąd iakież dla nas nauka?

Oto, że początkiem i pierwszym nasieniem dobrych naszych uczynków, być powinno czyste i usprawiedliwione sumienie. Jeżeli więc zniewinném sercem nie przychodzimy do kościoła na modlitwę, nie uzna nas Bóg za swoje dziatki i nie wysłucha, dopóki wprzód

nie zerwiemy wszelkię przyiaźni z największym Jego nieprzyjacielem, iakim jest grzech i nieprawość każda. Z grzechu to urodziła się nędza rodzaju ludzkiego, i wszystkie nieszczęścia, które nas wytepiają, a ziemię w potop płaczu zamieniają. „Przez grzech,“ mówi Pismo święte, weszła na świat śmierć, a z nią cały ięć ród, całe gniazdo i pokolenie, iakimi są: choroby, pomorki, niepokoie, żale, uciski, nędza i wszystkie utrapienia. Zatkaymy więc najprzód to źródło, zkad cała ta powódź zlego na nas się wali; a wtedy śmiało i z ufnością przychódźmy do tronu miłosierdzia bożego, a pewnie Bóg, ten Oycieć litości, niczego nam nie odmówi. Wtedy każdy krok, każda ofiara, dla chwały Jego uczyniona, będzie zasługującą, skoro mu wprzód sami podobać się będziemy, dla usprawiedliwionego i czystego sumienia. Ponieważ usprawiedliwienie, czyli czyste sumienie, jest pierwszą zasadą całej naszej pobożności i duszą dobrych uczynków, więc warta jest rzecz, abyśmy się strzegąc błędów faryzeusza, korzystali z przykładu celnika, w dzisiejszję Ewangelii opisanego. Byłto człowiek dla pilnujący. Taki urząd pospolicie za sobą ciągnie wiele sposobności do oszukiwania, lichwy i zdzierstwa. Iakoż tacy być musieli celnicy za czasów Zbawiciela, gdy ich na tylu miejscach iawnogrzesznikami nazywa. Patrzącież wszelako, iakimi stopuiami ten iawnogrzesznik trafił do łaski i miłosierdzia bożego. Uprzedził go najprzód Pan Bóg dobrocią swoją, gdy go natchnął, aby poszedł do kościoła. — A ztąd nauczmy się cenić drogo i szanować natchnienie boże, wołające nas do pokuty i nawrócenia. Grzeszyć i upaść mo-

zemy bez Boga, ale bez poprzedzających łaski Jego powstać nie zdołamy. Nieodpychamy więc téj dobroczynnéj ręki, która nas z grzechu chce podnieść. O iluż to ludzi zbawienie od iednego częstokroć posłuchania słowa bożego i od iednego natchnienia zależy! Usłuchał głosu tego ów celnik i wnet iako po szczeblach usprawiedliwienie jego postępować zaczęło. Odzywała się w nim wiara, że Bóg grzesznych karze, a pokornym i skruszonym czyni miłosierdzie; z kąd zrodziła się w nim ziednéj strony boiaźń sądów i sprawiedliwości bożéj, a z drugiéj strony ufność i nadzieia, że nie rozpaczał o miłosierdziu bożém. Z tego dwoyga wypłynęła trzecia istotna cnota prawdziwego usprawiedliwienia się, miłość boża, acz ieszcze niedoskonała. Ale ta wzrastając stopniami, z uwagi, że Bóg tak dobry i miłosierny, iż nietylko zabacza złego, ale razem wszystko dobre pokutującym ofiaruje; pociągnęła koniecznie za sobą obrzędzenie grzechu, serdeczną żalność i zawstydzienie, iż nie śmiał oczu wniebo podnieść; wyznał przed Bogiem nieprawość swoję, a biąc się w piersi, wyganiał z serca swe złości, a zaszczerpił w niem dobrą wolę, aby już żył inaczej. Postanowił szczerze lichwy poprzestać, cudze wrócić, wezystości żyć, i w miarę złości, wylać się cały na dobre uczynki. A ponieważ w tedy ieszcze spowiedzi postanowionéj nie było; umyślił ofiary za grzech swój przez kapłany ofiarować, i tego wszystkiego, co Pan Bóg rozkazał, niezaniechać. A z tego cóż się zawiązało? Oto weyrzał na niego Pan Bóg, grzechy mu odpuścił, a on wyszedł z kościoła, piękny, świetny, ozdobny i odrodzony na duszy, wyszedł uspra-

wiedliwiony i więcéy nie grzeszył. Wiemy z pierwszéj nauki o faryzeuszu, iako się mamy chronić w dobrych uczynkach obludy, hardości i zaufania w sobie; ta druga powieść niech nam będzie pewną drogą i prawidłem poiednania się z Bogiem, a zwoiowania grzechu.

Ty tylko, o Boże! spraw to łaską Twoią najswiętszą, abyśmy zdzisieszyéj nauki korzystali, i porzuciwszy wszelką dumę i wynoszenie się w cnotach nad innych, w pokorze serca uznając nasze grzechy, wołać zaczęli: „Boże, bądź nam miłościw!”

Gospodarstwo.

Mąka zprzeziębłych kartofli.

Kiedy komu zmarzną kartofle, to ie nayeściéy wyrzucają, a to szkoda, bo z nich można mieć mąkę, z którój, przymieszawszy nieco mąki żytniéj, a nayeściéy pszennej, dobry chleb się piecze. Wiécéy tylko dodać trzeba wody, bo mąka z kartofli więcéy iéy potrzebuje, gdy się zniéy robi ciasto, aniżeli mąka zbożowa. Zprzeziębłych kartofli mąka robi się zaś tak: Przeziębłe kartofle rozpościeraiają się w miejscu otwartém; nawet mogłoby być rozpostarte i pod gołym niebem, bo deszcz i śnieg o tyle im tylko szkodzi, iż w tym razie dłuższego potrzeba czasu do ich wysuszenia. Im więcéy razy kartofle zmarzną i odtaiają, tém lepsza z nich mąka, bo lepiéy wszelka wilgoć z nich wycieka, a tak sama tylko czysta masa, z którój się mąka robi, pozostaje. Tym sposobem wymrożone kartofle są zupełnie suche, i łatwo się daia z lu-

pin obrać; poczem melą się na młynie iak zboże. To samo robić można i z kartoflami, gdy ie nagły mróz wroli zaskoczy. Tylko w tym razie, po pierwszemy zaraz odwilży, z ziemi wybrać ie należy, ponieważ łatwoby w ziemi zgnić mogły. Albowiem kartofle, na zamrożenie wystawione, nie powinny się stykać z sobą, gdyż w tym razie gnić zaczynają; w ziemi zaś zwykle przy sobie zostają.

Według doświadczeń biegłych gospodarzy, można tym sposobem korzystać z przeziębłych rzepy i innych roślin, a nawet i z wszelkich przeziębłych owoców.

Przysłowie.

Dał się Cygan dla kompanii powiesić.

(Z Woycickiego.)

Któż znas nie zna tego przysłowia, co miało powstać z następującego zdarzenia: Rusin, Polak i Cygan, żyli w braterskiej zgodzie i utrzymywali się z kradzieży. Pewnego razu, gdy powracali do domu obciążeni zdobyczą, zaczęli się kruszyć i gorzkie sobie czynić uwagi nad niegodziwością swojego rzemiosła. „Ach!“ rzecze jeden, „iak nas przydybią kiedy na gorącym uczynku, to bez wyroku powieszają i nie

dadzą czasu do oplakania naszych nieprawości.“ „„Ach! prawdę mówisz,““ rzecze drugi, wskrós przenikniony tą myślą; „„gotujemy się na śmierć, bo nie wiemy ani dnia, ani godziny, kiedy nam się rozłączyć przyjdzie na wieki.““ „„„Więc gotując się na ten sądny dzień,“““ rzecze trzeci, „„„wystawmy sobie, że już wybiła nasza godzina, i uwiązawszy powróż do wierzby, zawieszaymy się z kolei.““ Tu wszyscy struchleli i stali czas nieiaki pogrążeni w głębokiem milczeniu. Po chwili przyszedłszy do siebie, „przystaiemy na tę próbę!“ zawołali zgodnie. „Iak ruszę nogą,“ rzecze Rusin, „to mnie odwiążecie.“ „„Mnie zaś,““ odezwał się Polak, „„iak kiwnę ręką.““ „„„A mnie,“““ rzekł naostatek Cygan, „„„iak świsnę z całej siły.“““ — Odbyli szczęśliwie próbę, Polak i Rusin, lecz Cygan, ścisnąwszy powrozem szyję, nie mógł dać zapowiedzianego hasła (znaku), i zasnął na wieki.

Teraz, gdy mimo chęci i potrzeby, iedynie tylko dla pokazania naszego przywiązania i miłości ku naszym dobrym przyjaciółom, łączymy się do iakięj sprawy i źle na nię wychodzimy, mówimy pospolicie: „dał się Cygan dla kompanii powiesić.“